

Redakcja odpowiedzialna
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcyi przy
Witelmowskiem placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeraty):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckiem i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wio-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji,
Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w Ekspedycyi: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko następująco:
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma

nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Agencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 4 lipca.

Głównem zadaniem armii rosyjskiej po przekroczeniu Dunaju pod Sistową mogło być tylko jak najprędzej zajęcie Timowy. Tak utrzymywali wszyscy korespondenci wojskowi. Skłaniać ją musiały do tego tak względy polityczne jako też strategiczne. — Timowa była dawniejszą stolicą Bułgarii i jest dotychczas siedziskiem eksarchy; Timowa jest dalej, jeśli nie jedynym, to przynajmniej najdogodniejszym punktem, z którego operować można na Szumłę a w którym rozmaite łączy się drogi. Ponieważ Timowa słabo tylko była obsadzona przez wojska tureckie, przeto obawiano się, ażeby armia rosyjska nie zbliżyła się do tego miasta, zanim mu nadejść może pomoc albo z Szumli albo z Adrianopola, gdzie się znajdują rezerwy tureckie. Odległość między Timową a Szumłą wynosi 120, między Timową a Adrianopolem 150 kilometrów. Jeśli wojska tureckie, tak pisano, po sforsovaniu przez Rosyan Dunaju natychmiast nie podążą z Szumli w spiesnych marszach na pomoc Timowie, w takim razie nie będą mogli dotrzeć na czas do tego miasta, nawet gdyby Rosyjanie zmuszeni byli 3 dni się zatrzymać w Sistowie dla skoncentrowania trzech korpusów. Czy Turcy zapoznali znaczenie Timowy, czy też nie zdołali dość rychło wysłać tam wojsk swoich, dość, że już wczoraj donosiła wiedeńska Presse, iż po trzykrotnej zaciętej bitwie w dniu 1 lipca obsadzili Rosyjanie stare miasto carów, Timowę. Wiadomość tę wiedeńskiego dziennika potwierdzają dzisiaj najwiśsze telegramy. Według nich książę Czernaski zamianowany już został cywilnym gubernatorem Bułgarii z siedzibą w Timowie, rozporządzone tam już wybory do przyszłej rady administracyjnej a gubernator Timowy Said pasza cofnął się z Timowy do Gabrowy. Czy ziszczą się teraz zapowiedzi dziennikarskich strategików, że armia rosyjska wprost dążyć będzie do Adrianopola, dość znaczne pozostawiając na tyłach swoich oddziały, ażeby trzymać w szachu załogi fortecznego czworoboku, czas bliższy wykaże. Obawia się snąc tego głównodowodzący Abdul Kerim pasza, bo, jak donoszą z Wiednia, z największym pośpiechem kazał oszacować mianowicie Zofia, Sliwno, Szybko, Philipopol i Adrianopol. Nawet Carogród na całej przestrzeni od morza Marmora aż do Czarnego morza ma być ufortyfikowany. Wiedeńskie dzienniki donoszą, że i na trzecim punkcie, t. j. pod Turn-Magurelli sforsovano Dunaj. Według telegramu z Turn-Sewerynu przesłał tam około 60 tysięcy Rosyan po zwycięstwie nad Turków. Jest to prawe skrzydło rosyjskiej armii, 9 korpus pod dowództwem barona Krüdenera. Tyle z widowni naddunajskiej. Dodaj jeszcze należy, że, jak donoszą z Turn-Sewerynu do Tageblattu, i Rumuni w liczbie 2000 przekroczyli Dunaj pod Cetate. Do bitwy jeszcze nie przyszło, ale spodziewają się jej pod Florentinem.

Wiadomości z azjatyckiego teatru wojny potwierdzają to, cośmy pisali wczoraj o niepowodzeniu armii rosyjskiej pod dowództwem generała Loris Melikowa. Generał znajduje się podobno w Bardes, a zatem przegrać musiał bitwę pod Zewinem, kiedy, zdającą, jak wiadomo, ku Erzerum, cofnął się na wschód. — Dalej odbieramy petersburski telegram z dnia 3 bm. głównodowodzącego armią kaukaską: Derwisz pasza otrzymał w Batum znaczne posiłki, w skutek czego zmuszony został generał Oglobzino do skoncentrowania sił swoich na korzystniejszym stanowisku. W dniu 24 czerwca odparłszy szczęśliwie atak Turków, zajął pozycję pod Mukhaestate. Ten sam telegram donosi także, że w Abchazji odniósł generał Ałchazow pod Oczamczirem znaczne nad Turkami korzyści. Straty po stronie rosyjskiej, jakkolwiek z początku 3 a później 9 okrętów tureckich brało udział w walce, wynosiły tylko w zabitych i rannych około 250 żołnierzy.

W dniu 2 b. m. zagajoną została, jak donosi telegram z Kragujevacu, skupczyna mowa tronową księcia Milana. W mowie tej podniósł nasamprzód książę usiłowania podjęte przez Serbię w celu spełnienia narodowej misji. Ostatnią wojnę policyj historya do najznakomitszych przedsięwzięć Serbii, przelana krew wyda owoce, jakkolwiek rezultaty tak wielkich narodowych ruchów nie zaraz się uwidatniają. Krew serbska nie płynęła na próżno ani dla chrześcijańskiej ludności Wschodu, ani dla przyszłości Serbii. Wyrzeczony przy zawarciu pokoju słowa, że los chrześcijańskiej ludności doznaje opieki potężnego — sprawdzili się w ciągu wypadków. Następnie wspominał książę o swojej podróży do rosyjskiej kwatery głównej, ażeby carowi złożyć podziękowanie za opiekę, jaką otaczał Serbię. Szczęśliwym się czuje, iż może skupczynie oznajmić, że car przyjął go łaskawie i zapewnił o szczerych i na przyszłość dla Serbii zamiarach. W obec takich więc okoliczności wzywa skupczynę, ażeby z zaufaniem przystąpiła do swych prac parlamentarnych. Poleca jej, ażeby jak najogrodniej postępowała, ponieważ fałszywy jaki krok albo nawet nierozważna jaka uchwała mogłyby w najwyższym stopniu narazić na niebezpieczeństwo interesa Serbii — tak korzystnie się teraz przedstawiające. — W końcu wspominał książę o urodzeniu się następcy tronu i dał zapewnienie, że wychowywać go będzie w miłości do kraju, ażeby kiedyś godnym się okazał tego przywiązania, jakie naród serbski od pamiętnego dnia pod Takową okazywał zawsze dla dynastji Obrenowiczów. Mowa — jak donosi telegram — przyjęta została gorącymi oklaskami.

W Francji tak marszałek prezydent jak jego gabinet myślą tylko o zapewnieniu sobie większości przy wyborach i „o ratowaniu Francji wbrew jej woli.“ Wy — tak odezwał się niedawno do wojska marszałek Mac Mahon a Journal officiel ogłasza w swych łamach ten rozkaz dzienny — wy pojmujecie wasze obowiązki, czujecie, że kraj powierzył wam obronę najdroższych naszych interesów. Liczę na was, że przy każdej sposobności bronić ich będziecie. Jestem pe-

wien, iż mi dopomagać będziecie w utrzymaniu powagi władzy i prawa, w wypełnianiu misji, którą mi powierzono a której służyć będę aż do końca. — Ostatnie słowa wyraźnie wypowiadają, że marszałek prezydent w żadnym razie nie ustąpi, nawet gdyby przyszły wybory nie wypadły po jego myśli. Jak się zdaje, marszałek jakieś mistyczne ma pojęcie o swej misji! — Według telegramu paryskiego z dnia wczorajszego przesłał pan Fourton — minister spraw wewnętrznych — do prefektów okólnik, w którym zastanawia się nad powodami awantury z dnia 16 maja i zaręcza, że zmiana gabinetu była odwołaniem się marszałka do konserwatywnych dep. wszystkich stronnictw. Marszałek — powiada w nim — szanować będzie konstytucję. Prefekci mają oświecać opinię co do znaczenia wyborów. Rządowi przysługuje prawo ogłaszania swoich kandydatów i objęcia kierownictwa przy wyborach. W ten sposób dopomagać będą prefekci marszałkowi w spełnieniu zadania a zadaniem tem jest: ratować Francję wbrew jej stronnictwom.

W jednym z ostatnich numerów Daily Telegraph umieścił telegram z Wiednia, wedle którego Rosya gotowa zawrzeć już teraz pokój z Turcją na następujących podstawach:

1. Turcyya ustępuje Rosyi Batum i przyległy doń okręg.
 2. Uznaje niepodległość Bułgarii północnej.
 3. Otwiera dla floty rosyjskiej Bosfor i Dardanele.
- Dzienniki rosyjskie, powtarzając rzeczoną wiadomość oświadczają, iż Rosya nigdy na takie warunki się nie zgodzi. Zwrotu kosztów od Turcji w gotówce wymagać nie można, bo wiadomo, że Turcyja nie może żadnej kwoty płacić, zwrot zatem kosztów wojennych może tylko nastąpić w naturze to jest w krajach tureckich. W obec ogromu wydatków wojennych Batum nie byłoby wcale wynagrodzeniem, Rosya ma prawo więc żądać i o id tego prawa nie odstąpi.

Bułgaria cała musi być uznana za niepodległą, a więc i położona po za grzbitem Bałkanów czyli południowa. Co do Bosforu i Dardanelów, to warunek ten jest naczelnym i bez zrealizowania go Rosya broni nie złoży.

Zresztą, jak słusznie dzienniki twierdzą, wszelkie wieści o pokoju są przedwczesne i dziś o pokoju marzyć nawet nie podobna. Rosyjanie są przekonani, że wojna rozszerzy się i że wosyja w niej udział przedzić czy później Anglia i Austria. Ostro też w dziennikach rosyjskich występują przeciw obudwom powyższym mocarstwom i bynajmniej z słowami się nie rachują. Ruski Mir powiada, że obadwa mocarstwa są nikczemne, co, jak twierdzi, nie jest nowością, bo już Byron powiedział, że po Anglikach najpodlejszym narodem są Austriacy.

Sówremiennyya Izwiestia dowodzą znów, że pomiędzy Rosją a Anglią jest ta różnica, że pierwsza się poświęca dla dobra ludzkości a druga ją eksploataje. Co do nas, powiemy, że mutatis mutandis obie są godne siebie.

O rozprawach w angielskiej izbie lordów w sprawie Unitów głębokie milczenie w dziennikach rosyjskich, które przebrał tylko Gołos, dowodząc, że sprawozdania agentów dyplomatycznych angielskich są fałszywe zupełnie; na Podlaskiem nie było żadnych gwałtów; zresztą sprawa to wewnętrzna. W obec tego pytamy się sz. Gołosa, czy sprawa Słowian tureckich nie jest także sprawą wewnętrzną Turcji? Bezcelność wszakże rosyjska udaje, że nie rozumie tego, choć rzecz jasna jak na dłoni.

Wreszcie nadmieniamy, iż Webster, konsul angielski, był członkiem klubu w Odesie — teraz członkowie tego klubu, mszcząc się za jego rewelacje o Unitach, radzą, czy go z klubu nie wykluczyć. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że zaszczytna uchwała, wykluczająca Webstera z klubu, zapadnie. W ogóle Rosyjanie poniewierają Anglikami we wszelki możliwy sposób. Głównodowodzący armią naddunajską, jak wiadomo, publicznie zarzucał Wellesleyowi szpiegostwo; Mansfield w Rumunii znosi wszelkie ze strony Rosyan prywacye a Webstera wypędzają z klubu.

Sejm prowincjonalny

Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Na wczorajszem piątym plenarnem posiedzeniu sejm prowincjonalny załatwiono wedle porządku dziennego następujące sprawy: Stany przyjęły na fundusz prowincjonalny dawniejszą szkołę prywatną dla głuchoniemych Schmidta w Bydgoszczy a etat jej na r. 1878—79 ustanowiły na rocznie 15,600 M.; zniesiono istniejący przy zakładzie Ludwiki alumnat dla seminarzystek i postanowiono, aby w przyszłości dwie seminarzystki pobierały na dwa lata po 200 M. rocznie jako stypendjum. Elżbiety, trudniącego się pielęgowaniem chorych po domach, rocznie 1500 M., dla zakładu chorych Sióstr miłosierdzia, na reparacye i uzupełnienie nowego urzędzenia zakładu wsparcia nadzwyczajnego 9000 M., dla tutejszego protestanckiego zakładu Dyakonisek na spłacenie długów budowlanych 9000 M. Na dokonczenie przebudowania i rozszerzenia starego zakładu prowincjonalnego dla obłąkanych w Owińskach przeznaczono 100 tysięcy M. a etat zakładów do pielęgowania i leczenia obłąkanych w Owińskach ustanowiono na czas od 1 kwietnia 1878 do tegoż dnia 1879 i lata następne w dochodach i rozchodach na 265,000 M. a roczny dodatek potrzebny w wysokości 169,168 Marek przelano na fundusz komunalno prowincjonalny. Z zapasów funduszu, utworzonego z zebranej renty dla przeprowadze-

nia ordynacyi powiatowej jako też z zapasów funduszu prowincjonalno-komunalnego przeznaczono po 1 milionie M. celem powiększenia funduszu prowincjonalnej kasy pomocniczej po 4 procent. Przewyżka prowizji ma po potrąceniu kosztów administracyi być przelana na kasę pomocniczą dla powiększenia funduszu rezerwowego. Do cesarza ma być wystosowana petycja, aby drogą prawodawczą rozporządził, iżby zaliczka dana bez prowizji starszemu Ziemstwu kredytowemu w ilości 600,000 marek, która z końcem roku bieżącego będzie do dyspozycyi, przekazana została prowincyi celem powiększenia funduszu rezerwowego kasy pomocniczej. — Gdyby ziemstwo dla włościan miało przyjść do skutku, w takim razie owe 600,000 marek ma kasę pomocniczą przekazać temuż ziemstwu. Dyrekcyja prowincjonalnego towarzystwa ogniowego ma być wezwana, aby przedłożyła sejmowi wniosek o zmianę § 50 alin. 2 regulaminu towarzystwa ogniowego, wedle którego i szkody powstałe w skutek eksplozji kotłów parowych mają być wynagradzane. — Przedłożony piąty dodatek do statutów prowincjonalnej kasy pomocniczej, dotyczący usunięcia niektórych wątpliwości co do stanowiska i atrybucyi dyrekcyi, przyjęto. Do komisji stanowo-prowincjonalnej dla budowy dróg i żwirówek wybrano na 6 lat 6 członków z członków sejmu a komisji tej przyznano prawo powoływania komisorycznie za przyzwoleniem prezesa naczelnego urzędników, uzdolnionych do posad radcy budowniczego dróg i przewodniczącego dyrektora. Po przyjęciu w dochodach i rozchodach etatów rocznych dla wszystkich ubogich krajowych i korygentów w wysokości 186,300 m., dla ubogich krajowych w wysokości 88,300 m. dla domu roboczego i ubogich krajowych w Kościanie na 87,800 m. udzielono prowincjonalnej kasie instytutowej deszarż z rachunków funduszu ubogich krajowych za rok 1874 i 1875, a z funduszu prowincjonalnych wyznaczono tutejszej agronomicznej stacyi doświadczalnej roczne wsparcie 3000 m. Etat prowincjonalnej kasy pomocniczej za r. 1877/78 ustanowiono na 12,600 m. W końcu załatwiono jeszcze stanowczo kilka petycji.

Wiadomości urzędowe.

Asesor regencyjny Franciszek Thimm, członek królów. dyrekcyi kolei dolnoszląsko-marchwiskiej, przeniesiony został do król. dyrekcyi kolei wschodniej, gdzie powierzono mu czynności członka administracyjnego berlińskiej królewskiej komisji kolejowej kolei wschodniej.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Warszawa, 1 lipca.

(Heca na Saskim placu z powodu przejścia Dunaju przez wojska rosyjskie. — Trwogi o nowy pobór do wojska. — Pożyczka 200 milionowa. — Zebranie akcyonaryuszów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. — Jeszcze o ubezpieczeniach od klęsk gradowych w Królestwie. — Obulwarowanie brzegów Wisły i urządzenie Quai'ów w Warszawie. — Popis instytutu głuchoniemych i muzycznego. — Nowe jednoaktówki pośmiertne Fredry na scenie.)

(α) Rosyjanie tedy zaczęli czynne kroki nad Dunajem, z którego to powodu wczoraj Warszawa na Saskim placu patrzeć musiała na ceremoniję przez popów urządzoną, a która jak objaśniano, miała być nabożeństwem dziękczynnem za przejście Dunaju przez wojska rosyjskie. Przynać trzeba, że nabożeństwa te pod gołym niebem wśród wielkiego miasta posiadają w sobie coś komicznego i że szczerze nam jest miło, że dotąd komedye podobne odgrywały tylko popi, a że naszych księży do hec podobnych od tej pory rząd nie zmusza.

Jednocześnie prawie ogłosił rząd w gazetach nowe uzupełniające przepisy o uwolnieniu od czynnej służby w armii ze względów lekarskich — niesłuchanie te uwolnienia ograniczające. Do tej pory nie jest jasnym jaki cel mają te nowe przepisy; młodzi ludzie, przed laty kilku z powodów lekarskich zupełnie przy spisach wojskowych uwolnieni, przejeżdżając się trwoga, że ich ponownie wezwą i rewidować będą — lecz zdaje się, że trwoga ta nieuzasadniona, a przepisy te ściągają się będą do tych tylko, którzy od czasu zaprowadzenia ogólnej służby wojskowej, t. j. od lat dwóch niepełna, z powodów lekarskich nie do służby czynnej, lecz do rezerwy zaliczeni zostali. Otóż zdaje się, że gdy w dalszych bitwach poczyn z szeregow ubywać więcej niżeli po jednym kozaku i po jednym koniu w każdej bitwie, w dotychczasowej supererwizyi rezerwy rząd rosyjski poczyn sobie wyszukiwać nowych żołnierzy.

W jednej z zeszłych korespondencyi wspominałem wam, że rząd rosyjski nie dawno zaciągnął 100-milionową pożyczkę za granicą, w lipcu podobno zamierza nową krajową siciągnąć. Pogłoski te sprawdziły się przedziś niż się spodziewałem — od tygodnia już bowiem rząd za pośrednictwem banku państwa i jego kantorów przyjmuje podpisy na nową 200-milionową pożyczkę wewnętrzną po kursie 90 za sto. O rezultatach, rozumiem się, dotąd nie wiadomo, przypuszczać wolno jednak, że pożyczka ta równie lichy wypadnie jak 100-milionowa przed końcem roku zesłego w kraju zbierana. Wtedy rządowi zostanie ucieczka do przymusu — którego że się doczekamy za kilka miesięcy — wątpić trudno.

W ubiegłym tygodniu odbyło się ogólne zebranie akcyonaryuszów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, z którego zanotować godzi się jeden ciekawy a nieujawniony w przynależnym epizod.

Najdłuższa ta i najdawniejsza z dotychczasowych naszych dróg żelaznych linia od lat dziesięciu czy dwunastu znajduje się pod dyktando energicznego młodego Polaka Findeizena, i przynać trzeba, należy do najlepiej kierowanych dróg żelaznych w Europie. W radzie nadzorczej téjże drogi w ostatnich latach przewodził jeden z zasłużonych rządowi rosyjskiemu Polaków tutejszych, senator Gudowski, i w ostatnich czasach z powo-

dów czysto osobistych kopał dolki pod energicznym Findeizem, pragnąc sprowadzić jego usunięcie. Akcyonaryusze jednak inaczej na rzeczy od p. Gudowskiego się zapatrujący, na obecnem ogólnem zebraniu sprawę bardzo jasno rozstrzygnęli — wychodzącego z kadencji w bieżącym roku z rady Gudowskiego nie wybierając wcale, lecz w jego miejsce do rady wprowadzając wysoko cenionego b. profesora szkoły głównej a obecnego dyrektora zarządzającego warszawskiem Towarzystwem ubezpieczeń od ognia Konstantego Górskiego. Na zebraniu tém postanowiono także ponowić starania o koncesyja na drogę żelazną kopalnie węgla w Dąbrowie przez kielecką i radomską guberniją połączyć mającą z Iwangrodem za Wisłą. Lubo ostatnia ta linia w zasadzie zatwierdzona już w tutejszym kraju, pierwszą z rzędu będzie wzięta do budowy — wątpić jednak można, czy przed ukończeniem téj przebrzydłej wojny wschodniej koncesyja na jęj budowę komukolwiek nadana zostanie.

Wspominałem wam już kiedyś uprzednio o ciężkiem położeniu relikwów naszych, pragnących się zabezpieczyć od klęsk gradowych. Obecnie położenie to jeszcze jest trudniejsze, gdyż Towarzystwo wzajemnych zabezpieczeń w Krakowie z niepojętych dla nas powodów cofnęło się od przyjmowania ubezpieczeń w Królestwie — o świeżo zawiązującym się zaś Towarzystwie w Moskwie nadeszły wiadomości, że takowe dopiero jest projektem przyszłemu rozbiarzanemu w ministerstwie, ale jeszcze nie zatwierdzonym. Tak więc kraj nasz faktycznie w bieżącym roku żadnych ubezpieczeń od klęsk gradowych nie posiada — projekt bowiem miejscowej instytucji na wzajemności opartej, lubo przez tutejszych naczelników kraju popierany, napróżno od dwóch lat w Petersburgu zatwierdzenia oczekuje.

Jedną z anomalij prawdziwych miasta naszego jest zaniedbanie najzupełniejsze przez magistrat jego nadercznej dzielnicy, która już to lichy jest zabudowana, już też puste place na składy drzewa użyte tylko obejmuje. Peryodyczne zalewy Wisły, jakie ją corocznie a czasami i dwa razy do roku dotykają — poki nie będzie zaprowadzony trwały bulwark i wał ochronny wzdłuż całego nadbrzeża, nigdy na lepszy stan rzeczy nie dozwolą. Mocno zainteresował też opinią projekt obecnie przez inżynierów belgijskich wygotowany i władzom miejskim złożony, a proponujący od mostu czyli od Zjazdu do niego prowadzącego aż do Łazienek królewskich urządzenie szerokiej ulicy drzewami wysadzonej a wyższej nad najwyższy poziom Wisły. Ulica ta obulwarowana należałoby być jednocześnie wałem ochronnym dla całego Nadwiśla i przysporzyłaby miastu nową dzielnicę, niezbyt daleko od jego środka oddaloną. Charakterystyczną rzeczą jest tylko, że projekt podobnego upiększenia i wzbogacenia miasta wyjść musiał od inżynierów zagranicznych a nie od naszych miejscowych przedsiębiorców.

Szereg popisów szkolnych od dwóch tygodni nieprzerwanie się tu odbywających wczoraj zakończyły popisy dwóch instytucji największą sympatją publiczności warszawskiej się cieszących, a mianowicie w południe odbył się doroczny popis instytutu głuchoniemych i ociemniałych — a wieczorem tutejszego instytutu muzycznego.

Instytut głuchoniemych i ociemniałych pod światłym kierunkiem profesora Papiońskiego jest z pewnością jedną z ozdób Warszawy i mało sobie równych w Europie posiada. Przygotowanie głuchoniemych do pracy zarobkowej w rozmaitych rzemiosłach a ociemniałych przezwownie w muzyce, wczoraj podobnie jak corocznie okazało się w całej pełni.

Inaczej nieco mają się rzeczy z tutejszym instytutem muzycznym. Wczorajszego jego popis odbyły przy natłoku publiczności w wielkiej sali ratusza — był bardzo urozmaicony i kilka rzeczywicie wyższych talentów między jego wychowawcami okazało — ale kierunkowi instytutu tego w ogóle opinia słusznie zarzuca, że po 14 latach działalności nie umiał jeszcze wykształcić orkiestry dobrej miejscowej, którąby zdolną była stale zastąpić Bilów, Straussów lub Fliegów zagranicznych, jacy corocznie przez lato sporą kapkę groszy z Warszawy ściągają za granicę. Co zaś do wczorajszego popisu specjalnie, to zarzucają jego programowi brak zupełny kompozycji polskich, tak jak gdybyśmy swoich utworów muzycznych nie mieli — któreby się do popisu uczni i uczeni konserwatorium pana Kątskiego nadawały.

W zeszłym tygodniu teatr letni przedstawił nareszcie dwie nowe jednoaktówki Fredry pośmiertne: „Świeczka zgastała“ i „Z jakim się wdajesz, takim się stajesz.“ Obiedwie przy wybornej grze Popielki i innych artystów naszych ubawiły, przepełniając teatr, publiczność, lecz czegoś wyższego w nich napróżno było szukać.

Wiedeń, 30 czerwca.

(Odpowiedź rządowi austriackiego w izbie poselskiej rady państwa na interpelacye w sprawie wschodniej. — Różnica między tą odpowiedzią a przemową Tiszy w sejmie węgierskim. — Narady klubów parlamentarnych i Kola polskiego. — Posiedzenia deputacyi regnikolarnych.)

○ Nie tylko w sejmie węgierskim ale i w austriackiej izbie poselskiej wprowadzono znów sprawę wschodnią na stół izby interpelacyami już wniesionymi oraz zamierzoną rozprawą nad przedwczorajszą odpowiedzią rządowi na interpelacya klubu postępowego, o której w przeszłym liście pisałem. Tak interpelacya jak rozprawy nie mają bynajmniej na celu dowiedzenia się czegoś nowego od rządu o jego kierunku w sprawie wschodniej; lecz raczej ich celem jest wyrazić przekonania różnych odcieni Izby co do tegoż kierunku, a dać poparcie temu kierunkowi, który za słuszny uważają, sprzeciwić się zaś temu, którego się obawiają w razie, jeżeliby dążenia partyi wojskowo-dworskiej wzięły górę i partya ta pchała Austryję do wspólnego działania z Rosją. Dla tego dzisiejsza odpowiedź rządowi austriackiego, jakkolwiek nic nowego nie zawierała, jednak wywołała po części zadowolenie, bo okazała,

że osoby, dotychczas dzierżące ster rządu, trwają ciągle przy programie wyrażonym w pierwszej odpowiedzi hr. Andrassego, wygłoszonej przez usta księcia Auersperga i Tiszy w dniu 4 maja.

W odpowiedzi wczorajszej odczytanej przez księcia Auersperga na interpelację panów Hofera i towarzyszy (klubu postępowego) zaprzeczono najprzód ministerstwo austriackie, jakoby przed rozpoczęciem wojny rząd niemiecki uczynił jakikolwiek krok w celu porozumienia się z Austrią, o zawarcie z nią przymierza zaczepno-odpornego w celu przeszkodzenia wojnie. Gdy przeto cesarstwo niemieckie nie zrobiło takiego kroku, nie mógł go rząd austriacki odepchnąć. Na dalsze pytanie w interpelacji klubu postępowego, czy rząd przedsięwziął jakie środki wojskowe? czy też przeciwnie zamierza trwać przy neutralności? — odpowiedział rząd, co następuje:

„Pozwala sobie przewidywać rząd powtórzyć swoją odpowiedź daną 4 maja na interpelację posła Giskry i towarzyszy. W odpowiedzi tej był następujący główny ustęp: Gdy usiłowaniu mocarstw nie powiodło się powstrzymać wojny między Rosją a Turcją, rząd ma przed sobą następujące zadanie: 1) użyć wszelkich środków, ażeby wojna ta nie pociągnęła za sobą europejskiego zawiązania; 2) co się tyczy następstw wojny, starać się w każdym razie przeprowadzić takie ostateczne urządzenie rzeczy na Wschodzie, któreby odpowiadało interesom monarchii. Dla strzeżenia dobra monarchii zatrzymał rząd wszelką swobodę działania nawet po oświadczeniu neutralności; rząd zostanie wierny zasadzie, aby nie obciążać skarbu państwa wydatkami na nieuzasadnione uruchomienie armii, lecz spokojnie i z ufnością przypatruje się dalszemu rozwojowi wypadków, a ufność tę czerpie z przyjacielskich swych stosunków z wszystkimi mocarstwami, którym zawczasu objawił, jaki jest cel ostateczny polityki austriacko-węgierskiej w sprawie wschodniej.

„Rząd i dzisiaj trwa przy każdym słowie tego oświadczenia. Dzisiaj także nie widzi żadnego powodu do wystąpienia z neutralności i przetrwania się w innym kierunku. Także i dzisiaj stosunki nasze z mocarstwami są bardzo dobre i rząd nie widzi żadnego powodu do uruchomienia armii. Jednak jeżeli zaszłyby wypadki wymagające wzmocnienia wojsk naszych na granicach monarchii, rząd nie widzi sprzeczności z swoim poprzednim oświadczeniem, gdyby w granicach neutralności przedsięwziął te środki, których wymagałaby obrona bezpośrednich interesów monarchii. Fakt, iż rząd środki te wojskowe uważał do dotychczas za niepotrzebne i że zważając na finansowy stan monarchii zdołał obyć się aż do dzisiaj bez użycia tych środków — fakt ten poręcza, iż takowych ani przedwcześnie ani w większym nie użyje rozmiarze, jak tego konieczność będzie wymagała.

Oświadczenie to przyjętym było słabym oklaskiem przez centrum izby. Kluby parlamentarne naradzały się wczoraj i jeszcze naradzać się mają dzisiaj, czy nie zażądać rozpraw nad tą odpowiedzią rządu?*) Dodać winniem, iż odpowiedź ta rządu austriackiego daleko mniej zadowoliła izbę poselską tutejszą, niż oświadczenia Tiszy złożone w sejmie węgierskim 25 bm. Powód tego mniejszego zadowolenia z oświadczeń rządu austriackiego upatrują dzienniki, wyrażające zdanie tutejszej „lewicy“ jak Neue fr. Presse, w braku zapewnienia z jego strony, że celem polityki austro-węgierskiej w sprawie wschodniej nie jest i nie będzie zabór jakiegokolwiek i zmiana granic, które to zapewnienie wyraził Tisza w swej mowie. Mniemam, iż rząd austriacki nie śmiał wystąpić tak bezwarunkowo jak węgierski przeciw dążeniu partii wojskowo-dworskiej, prącej do zajęcia Bośni i Hercegowiny, co raz spełnione pociągnąć może z pewnością zmianę granic, zmianę terytorjalną obok dania mylnego kierunku działaniom monarchii austro-węgierskiej. — Koło polskie obraowało w tych dniach kilkakrotnie co do postępowania swego w obec sprawy wschodniej, poruszanej w radzie państwa.

Obie deputacje regnikolarne odbywają dzisiaj posiedzenia. Na dzisiejszym swem posiedzeniu deputacja austriacka rozstrząsała drugie poselstwo piśmienne, przesłane jej przez węgierską, które streściłem w liście z 23 bm. i przedstawiłem powody, któremi Węgry uzasadniały powtórnie wniosek swój o zbijali austriacki. Sprawozdawca austriackiej deputacji p. Herbst przedłożył jej dzisiaj ułożoną przez siebie odpowiedź, usiłując w niej udowodnić, dla czego deputacja austriacka musi obstawać przy wszystkich swoich propozycjach a nie może przyjąć węgierskich. Odpowiedź tę uchwała deputacja. Węgry nie zamierzają odpowiadać już na tę odpowiedź, ale stosownie do swojej propozycji wybiorą dzisiaj z swego grona pięciu mężów zaufania i dadzą im polecenie, aby na wspólnych naradach z pięciu mężami zaufania, których ma także dzisiaj wybrać deputacja austriacka, starali się usunąć różnicę między propozycjami stron obu i ułożyć jednako-broniący projekt ustawy o kwotach, oznaczającej stosunek ponoszenia wydatków wspólnych.

Izby rady państwa będą dopiero 15 lipca odczołone reskryptem cesarskim, ale już 7 b. m. zamkną ma izba poselska swoje posiedzenia, gdyż pomimo nalegań ze strony rządu, powtórzonych na wezwanie cesarza 28 bm. na zebraniu u ks. Auersperga, aby izba obraowała, dopóki komisje ugodowe nie ukończą swej pracy, przewodniczący klubów parlamentarnych oświadczyli, iż większość nie chce się zgodzić na przedłużenie sesji, posłowie się rozjadą i w izbie nie będzie kompletno. — Podczas pobytu tutaj namiestnika, hr. Alfreda Potockiego, naznaczono otwarcie sejmu galicyjskiego na dzień 8 sierpnia.

jest niezawodnie w obec Bułgarów większej doniosłości, niż w obec Turków pod względem militarnym.

Tirnowa jest po Szumli najważniejszym węzłem komunikacyjnym w Bułgarii, zład dobrze mniej więcej utrzymane drogi prowadzą do większych miast w kraju. Najważniejszym gościńcem jest niezawodnie ten, który prowadzi z oddalonego o mil 12 Ruszczuku przez Bjelę, gdzie według depeszy carogrodzkiej miał toczyć się dnia 1 bm. gorący bój między wojskiem tureckim i awangardą rosyjską, i ciągnie się dalej przez Gabrowę, niemię wawoz Szibka w Bałkanach do Kasanliku i zład do Filipopola. Z Tirnowa do Filipopola jest mil 25, a na linii tej rozpocznie niezawodnie, nim właściwa armia rosyjska przystąpi do operacji przeciw czworobokowi fort-cennemu korpus latający wraz z legionem bułgarskim swe działania celem opanowania przejść pod Szybką, Trawną i Kotelem.

Telegram doniósł nam, że i Rumuni przeprowadzili się wreszcie przez Dunaj a zwłaszcza z soboty na niedzielę pod Cetatą (Csitate) w sile 2000 ludzi, podczas gdy główna ich siła przeprawi się po moście pod Grują. — Cetata leży nad Dunajem o mil kilka od Kalafatu. Grują zaś szukać należy na granicy serbskiej. Gdyby Rumuni pod tym przeprowadzili się miastem, musieliby naruszyć terytorium serbskie, co w dziwny byłoby sprzeczności z zaręczaniem o szanowaniu neutralności księstwa sąsiedniego.

Armia rumuńska ma oblegać Widyń. Nielada to zadanie dla armii, które wedle ogólnego przekonania należy do najcichszych w Europie a ma wejść w ożrezy zartarg z bronią Osmanem paszą jednym z najenergiczniejszych generałów tureckich i dowodzącym dość znacznymi siłami. Dla tego też wielce jest prawdopodobne, że armia rumuńska zaryzykuje przeprawę pod opieką dywizji rosyjskiej i pod ich puklerzem zostanie w ogień wprowadzona.

Mylna była wiadomość, że Turcy opuszczają bez boju linią Kustendże-Czernawodę w Dobrużę. Przeciwnie ciągle nadchodzą tam jeszcze świeże wojska z fortec bułgarskich. Liczba wojsk tureckich skoncentrowanych na tej linii wynosi do tej chwili około 22,000 a ma być zwiększoną do 25,000, nie wliczając w to trzy tysięcznej rezerwy. Słychać dalej, że dla obrony wału Trajana nadsięgnie korpus egipski. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że kilka wsi bułgarskich w Dobrużę podniosło bunt przeciw cofającym się Turkom, co wywołało represalie. Mieszkańcy Czernawody i Medzidie wynieśli się do Kustendży. Odwrót wojsk tureckich z Dobruży odbywa się powoli i w najlepszym porządku. Z awangardą rosyjską złożoną z Czarkiesów i kozaków bezustannie Turcy staczają potyczki.

Do Ruskiego Miru donoszą z Odessy: Miasto przygotowało się na przyjęcie nieprzyjaciela. Trzynaście baterii wraz z ciężkimi działami fortownie strzegą wybrzeży; do tego doliczyć należy dwie pływające baterie i podłożone miny w odległości siedmiu kilometrów od brzegu. Od godziny 10 wieczorem do 3 z rana port i morze są oświetlone światłem elektrycznym; światło to tak jest silne, że cała powierzchnia morza oświetlona jest na 16 kilometrowej przestrzeni, podczas gdy miasta tonie w pomroku. Bombardowania zresztą nie należy się bardzo obawiać. Nie brak dzielnych i nieustraszonych żeglarzy, brak jednak okrętów.

Rząd turecki zanosi bezustannie skargi przeciw Rosyanom, dopuszczającym się w wojnie obecnej rozlicznych barbarzyństw i okrucieństw. Obecnie przesyła w tej mierze następującą depeszę: Rosyanie, depęć nogami wszelkie obowiązki ludzkości, zburzyli bez potrzeby kwitujące miasto Ruszczuk, które jest dzisiaj jedną wielką kupą gruzów. Ogień swój skierowali wyłącznie na położone po za obrębem rezyd i dział obronnych domy. Armia rosyjska nie oszczędza ani domów Bożych, ani szpitali, ani domów prywatnych, ani publicznych zakładów; dopełnia dzieła nie dającego się w żaden sposób usprawiedliwić i nie mogącego nic innego mieć na celu, jak pragnienie burzenia. Niepodobna przypuścić, aby akt taki miał przynieść korzyść operacyom wojennym armii rosyjskiej. Dla tego też apelujemy do sprawiedliwości i ludzkości Europy i sumienia publicznego.

Depesze z biura Wolffa i dzienników zagranicznych: Wiedeń, 3 lipca. Do Presse telegrafują z Ruszczuku: Wczoraj został podobno podpisany traktat zaczepno-odporny między Rosją a Rumunią. Mówią o blizkim zawarciu przymierza pomiędzy Rumunią a Serbią.

Carogród, 3 lipca. Odjazd ministra wojny Redifa paszy do Szumli nastąpił w skutek uchwały rady ministerialnej. Redifowi paszy towarzyszy Namyk pasza. — Obiega tutaj nie potwierdzająca się zresztą pogłoska, że Rosyanie odstąpili od oblegania Karsu.

Bukareszt, 3 lipca. Turcy stawiali nadsięgającym do Tirnowy wojskom rosyjskim opór zacięty. Mimo to zostali pobici i zniewoleni do opuszczenia tego miasta.

Z Izmailu, Bolgradu i Kilii donoszą, że siedm monitorów tureckich ukazało się pod Wilkowem (u ramienia Kilii w miejscu ujścia Dunaju) i spaliły ze szczerem niezajęte przez Rosyan miejscowości. Ludność schroniła się do Kilii. Rosyjską artylerię wysłano z nad granicy do Ziurianu.

Carogród, 3 lipca. Wojska egipskie wezmą udział w obronie linii Kustendże-Czernawoda. Wiozą one z sobą składane kanonierki. Rząd postanowił zużytkować zaległe podatki w kwocie dziesięciu milionów franków na obwarowanie Adryanopola i Carogrodu.

Widyń, 3 lipca. Turecka kanonierka „Podgorica“ zatopiła pod Rahową naładowany amunicją parowiec rosyjski.

Carogród, 3 lipca. W ministerstwie wojny odbyła się wczoraj pod przewodnictwem sultana nadzwyczajna rada ministerialna, której przedmiotem była wysyłka dalszych wojsk i w ogóle przedsięwzięcie kroków celem zdwojenia siły oporu.

Z azyatyckiego teatru wojennego.

Chwilowo nie da się jeszcze nic pewnego powiedzieć, o ile kłęska Rosyan w krwawej bitwie pod Zewinem wstrzyma dalsze operacje armii rosyjskiej na azyatyckim teatrze wojny. Nad to, cośmy w dniu wczorajszym o tej bitwie zapisali na tym tu miejscu, nie możemy nic innego podać dzisiaj do wiadomości czytelników, jak tylko dwa telegramy a mianowicie obszerny urzędowy telegram rosyjski datowany z Mazry pod dniem 50 czerwca, który brzmi, jak następuje:

Po bitwie pod Zewinem rozkazał generał Loris-Melikow obsadzić kolumnie generała Heimanna miejscowość Millidisz, aby wojska muszina nie mogły pójść na odsiecz Karsu, oraz aby ułatwić ruchy generała Tergukasowa, który z żywnością maszeruje do Alaszkeru. — Obsadzenie Millidisz przez wojska rosyjskie miało i to na celu, aby w razie danym uwolnić Bajazyd od okala-

jących go wojsk tureckich. W dniu 26 czerwca wysłano z Ardahanu ruchomą kolumnę pod wodzą pułkownika Komarowa. Kolumna ta spotkała w dniu 28 czerwca na wzgórzach Ardanutsk oddział turecki w sile 3000 ludzi. Uderzyła zaraz na niego i pobijwszy dotarła aż do wsi Batz. Zdobyto obóz złożony z 220 namiotów a w Ardanutsk wielkie zapasy żywności i amunicji. — Turcy stracili przeszło 100 w zabitych, rosyjskie straty wyniosły 1 zabitego i 17 rannych. Ruchoma kolumna, spełniwszy to zadanie, wróciła do Ardahanu.

Specjalny natomiast korespondent wiedeńskiej Presse, telegrafuje z Tyflisu pod dniem 1 lipca co następuje:

Generał Loris-Melikow zajął w skutek krwawej bitwy pod Zewinem, pozycję między Mitszingert i Bardess. Tergukasow stoi pomiędzy Delibabą a Sejdekanem. Z Eriwanu wysłano na odsiecz Bajazydowi 5000 żołnierza pod wodzą Kollalabaj chana. Kars bombardowanym jest ustawicznie a ludność chroni się do cytadeli. Utrzymują powszechnie, że Kars dla braku żywności nie będzie się mógł już długo trzymać. Telegraficzna komunikacja pomiędzy Ardahanem a Achalkalaką przywróconą została.

Dla objaśnienia dodać nam należy, że Zewin, gdzie zaszła bitwa, leży w prostej linii pomiędzy Karssem a Erzerum, bliżej ostatniego miasta. Bardess, który po bitwie zajął generał Loris-Melikow, oddalonym jest od Zewina o jakie trzy mile i to w kierunku ku Karsowi. Oczywiście przeto, że Loris-Melikow ponosił klęskę, gdyż inaczej nie byłby się cofał o trzy mile.

Standard angielski donosi, że z Carogrodu, że bey Tunisu zawiadomił wielkiego wezyra, iż niebawem prześle dla armii tureckiej do Carogrodu 1200 koni. We wszystkich nado miastach Tunisu zbierają składki na koszt wojny. Z Tunisu telegrafują nado, że bey ma zamiar posłać Turcy na pomoc 10,000 wojska pod wodzą Rustema paszy.

List prywatny pisany z Moskwy do Paryża, o którego treści dowiedział się paryżski korespondent Köln. Ztg. donosi, że rząd rosyjski zamierza sformować nowy korpus kozaków w liczbie 50,000 i posłać go na Kaukaz. Autor pomienionego listu twierdzi nado, że operacyami armii tureckiej w Azji nie kieruje obecnie ję Mukhtar pasza lecz znany generał Klapka. Mukhtar pasza jest tylko jeszcze de nomine nacelnym wodzem.

Dziennik angielski Times of India omawiając w przybliżeniu ze znajomością rzeczy napisanym artykule, obecną kampanię w Armenii a mianowicie z uwzględnieniem zajęcia przez Rosyan Ardahanu, zwraca uwagę W. Brytanii na niebezpieczeństwo, jakie jej zagraża w Azji ze strony Rosyi. „Gdyby Rosya — taki między innymi znajduje się ustęp w pomienionym artykule — uważała za potrzebne wysłać z Bajazydu i wyższej doliny Eufratu, armię ku ujściom Eufratu, to jeden korpus rosyjski wystarczyłoby do zajęcia bez trudności całego tego kraju, i Syrya nie mogłaby się trzymać ani miesiąca. Na całej tej obszernej równinie nie ma ani jednej fortecy a mury Bagdadu nie wytrzymają obleżenia, bronione nawet przez wojsko, którego obecnie tam nie ma. Obiedwie rzeki, Eufrat i Tygrys same już urosną na swych grzbiechach całe zastępy ludzi i bydła, a wielkie lasy po nad ich brzegami dostarczą dostatecznego materjału do budowy okrętów, łodzi i tratw. Marsz ku południowi mógłby się odbyć bez bitwy. Cesarz Trajan a w kilka wieków później cesarz Julian przepłynęli Eufrat na wielkich łodziach, których okręty zbudowane były z drzewa lasów armeńskich. W r. 1829 lasy okalające Soghannli-Dagh dostarczyły materjału Rosyanom do ufortyfikowania Aleksandropola, obecnego punktu zbornego sił rosyjskich w Armenii. Tak Eufrat jak Tygrys można z małym kosztem zrobić spławniemi, wody ich są na 3 metry głębokie i płyną nader szybko z przecięciową szybkością 5 kilometrów na godzinę. Tygrys płynie jeszcze bystrzej niż Eufrat. Z ukazaniem się Rosyan w Mezopotamii zmieniliby się naraż znacznie położenie osmańskiego państwa i od razu ustałyby wszystkie dowozy z azyatyckich i afrykańskich prowincji tureckich. Egipt nie mógłby już ani jednego żołnierza posłać na plac boju, skoroby się ujrzal zagrożony przez tak silnego nieprzyjaciela. Gdyby Rosya zajęła cały kraj pomiędzy Czarnem morzem a perską zatoką, Anglia nie mogłaby na długo utrzymać Egiptu. Wedle panującej opinii może Anglia dopóty patrzeć spokojnie na upadek tureckiego państwa, dopóki może ratować się Egiptem, skoro przeciw Rosji zajmie Mezopotamię, — w takim razie zdoła Anglia utrzymać Egipt jeżeli będzie w nim miała armię równą rosyjskiej w Syrii. Anglia może wprawdzie bronić Egiptu przeciw całemu światu od strony morskiej, lecz koszt obrony przeciw armii rozłożonej w dolinie Eufratu, zrujnowałoby do szczytu państwo W. Brytanii. Jasną przeto rzeczą, że interesa Anglii nie wiążą się z samym tylko Egiptem, lecz główna jej uwaga powinna być także zwróconą na Syryę i dolinę Eufratu.

Z Serbii.

Skupeczna serbska zebrała się dnia 1 bm. w Kragujewacu. Onegdaj odbyły się wybory biura prezydiu, weryfikacje wyborów uzupełniających. Wczoraj utworzył książę skupeczny mową tronową, której treść podajemy pod „Przeglądem.“ Eksministrowie Kaljewicz i Boskowicz podali się jako komisarze rządowi skupecznego do dymisji, nie chcąc zdawać sprawy z peryodu wojny. Posiedzenia skupeczyny będą po większej części tajnymi.

List białogrodzki Pol. Corr. donosi, że w Serbii obecnie poczyną wszystko do normalnego powracać stanu; głód ustał, a finanse się poprawiają, wszystkie bowiem podatki bywają punktualnie spłacane; w gabinecie zupełna panuje harmonia.

„Mimo to nikt nie myśli o wojnie. Rezultatem zjazdu w Plojeszti nie będzie naruszenie neutralności Serbii. Niezawodną jest rzeczą, że Skupeczna nie pragnie wojny, a białogrodzcy mężowie stanu nie zechcą niezawodnie próbować po raz drugi szczęścia.“

Nie będzie od rzeczy przytoczenie na tym miejscu szczegółów, jakie otrzymał Daily Telegr. od swojego korespondenta o odwiedzinach ks. Milana w Plojeszti. Książę przyjechał do głównej kwatery carskiej pełen najpikniejszych nadziei. Książę złożył carowi urzędową wizytę, — a w kwadrans potem przybył car do mieszkanka księcia Milana. — Car po kilku słowach wstępnych miał się tak odezwać: „Chciałbym, — abyś książę wierzył i rozumiał, iż stosunki nie pozwalają na żadną ze strony Serbii akcyę. Serbia musi się zachować spokojnie, bardzo spokojnie. Nie oddawajcie się żadnym iluzjom. Najlepiej zrobisz książę, jeśli powrócisz do swej stolicy, powtórzysz swoim, co wam powiedziałem, a potem zachowajcie się spokojnie, zupełnie spokojnie. Jeśli usłuchacie rad moich, być może, iż skoro rozpoczną się układy o warunki pokojowe, zostanie wynagrodzoną wasza roztrąpność i powściągliwość. W stanowczej chwili nie zapomniemy o Serbii, ale nie powinna ona krzyżować naszych planów.“ Książę był temi słowami — pisze ko-

respondent — jakoby piorunem rażony; spodziewał się bowiem zupełnie innego przyjęcia.

NIEMCY.

* Berlin, 3 lipca. Jak berlińskie giełdowe dzienniki donoszą, miano na posiedzeniu sobotniemu pruskiego ministerstwa uchwalić wydanie zakazu wyprowadzania koni po za granice Prus. Zakaz ten ma być już w najbliższych dniach ogłoszonym a przyczyną jego ma być ta jedynie okoliczność, że w ostatnim czasie tyle sprzedano w Prusach koni za granicę, iż obawiać się należy, aby nie tylko ceny koni zbyt się nie podniosły, ale aby i rolnictwo nie ucierpiało na tém. Germania zapisując za innemi dziennikami powyższą wiadomość wątpi, aby we Francji uwierzone w uzasadnienie motywów zakazu wyprowadzania koni z Prus, bo — jak twierdzi, ogłoszenie zakazu wraz z podaniem przyczyn, wywołać musi i w Niemczech pewną sensacyę.

Książę Bismarck wyjechał z synem swym hr. Herbertem w dniu wczorajszym z Berlina do Schönhauzen. Ztamtąd uda się kanclerz — wedle informacji Post — już dzisiaj wieczorem do Friedrichsruh, gdzie zabawi kilka dni a potem wyjedzie do Varzinu. Dzień przed wyjazdem ks. Bismarcka z Berlina odwiedził go pruski następca tronu i miał z nim trzygodzinną blisko konferencyę. W ciągu tego dnia mieli posłuchanie u kanclerza Rzeszy ambasadorowie Rosyi i Włoch. Post donosi dalej, że ks. Bismarck w powrocie swym z Kissingen przyjmowanym był wszędzie z jak największym entuzjazmem. Książę wygląda bardzo dobrze i na jesień wyjedzie prawdopodobnie do Gastein.

Cesarz Wilhelm wyjedzie w dniu 8 lipca z Ems do Koblenzy, gdzie zabawi dni kilka a następnie uda się przez Darmstadt na krótki pobyt do Mainau.

Księgarz Skrzeczek z Lubawy uwolnionym został z więzienia, prawdopodobnie na rozkaz ministra sprawiedliwości, do którego się był udał z zażaleniem. Mimo to sprawa cała nie tak prędko zejdzie z porządku dziennego prasy, jak twierdzi Germania, bo ponowny przypadek przymusu świadczenia nie uspokoi tak łatwo umysłów mających prawo żądać, aby wolność osobista więcej była szanowaną i nie powtarzały się tego rodzaju przypadki nie przynoszące zaszczytu wielkiemu państwu kultury.

Przed trzema laty wydelegował urząd kanclerski komisary złożoną z tajnych radców medycznych, Pettenkofer'a, Hirsch'a, Günther'a, Volz'a i jenerałem lekarza Mehlausaena, do zbadańa dokładnego przyczyn i rozrostu cholery w ostatnim czasie, oraz podania środków przeciw niej a przynajmniej przeciw jej szerzeniu się. Pomieniona komisya ukończyła już swe prace i odnośne referaty niebawem będą publikowane. Sprawozdanie o ostatniej epidemii w armii niemieckiej przyjął na siebie lekarz jenerałny Mehlausaen, a referat o szerzeniu się cholery w Niemczech północnych tajny radca medyczny profesor dr. Hirsch.

FRANCYA.

* Paryż, 2 lipca. Każde z trzech stronnictw monarchicznych zamianowało już komitet wyborczy, z których orleanistów stoi pod przewodnictwem p. Boucher a bonapartystowski składa się z pp. Rouher, Jolibois, Echassier'a, Langlé, ks. de Feltré, Janvier de la Mothe i Roberta Mitchell. Trzy te komitety znoszą się z sobą i godzą co do kandydatów, jakich w spornych okręgach wyborczych popierać mają. Zdaje się wszakże, że harmonia pomiędzy niemi nie jest wielką i że każdy z nich działa w duchu i celach stronnictwa, jakie reprezentuje, gdyż na południu uskarżają się rojalści na preferencyę bonapartystów a w Bretanii utyskują organa bonapartystowskie na to, że propaganda rojalistowska obraca się tam w formach, które obrażają cesarstwo.

Wiadomość przez nas już podaną, że ks. Decazes żąda koniecznie rychłego powołania wyborców, potwierdza France Nouvelle, organ ministerjalny, twierdząc, że dla poparcia swego żądania podnosi, że nie za długo mocarstwa europejskie będą miały do załatwienia bardzo ważne kwestye dyplomatyczne i że wedle wiadomości, jakie odbiera, takowe w takim tylko razie przyznają Francji głos doradczy, jeżeli będzie miała rząd regularny z wszystkimi jego organami czyli rząd oparty na parlamencie. Courrier de France dodaje do tej wiadomości, iż ją uważa musi za prawdziwą i że i orleanistowska część gabinetu życzy sobie usilnie, aby wybory odbyły się w jak najkrótszym czasie a to ze względu głównie na zagraniczne powikłania, jakie każdej chwili zdarzyć się mogą. Tak samo potwierdzają nawet w kołach rządowych podaną już także przez nas wiadomość, że minister wojny jenerał Berthaut w gabinecie jest niejako stróżem konstytucji, że mianowicie opiera się wszelkim nielegalnym tendencyom.

Opowiadano też tu dziś sobie, że wybory do izby deputowanych mają się odbyć w przebiegu miesiąca września, wybory do rad jeneralnych w miesiącu październiku; Liberté donosi natomiast, że rząd postanowił rozpiąć wybory do rad jeneralnych po ukończeniu sierpniowej ich kadencji; wedle Français zaś dopiero po wyborach do izby deputowanych, których terminu jeszcze nie naznaczono. Wszystkie te pogłoski i doniesienia dziennikarskie zdają się za tym przemawiać, że rząd ani w przedmiocie jednych ani drugich wyborów nie jeszcze stanowczego nie postanowił.

Minister spraw wewnętrznych wystosował okólnik do prefektów, podprefektów, sekretarzy jeneralnych i radców prefekturalnych, w którym ich napomina, aby występowali zawsze w mundurach swoich urzędowych, gdyż wedle p. de Fourtoun zgadza się noszenie mundur z zwyczajem kraju i nie mało się przyczynia do podwyższenia powagi urzędników w obec zwyczajnego obywatela. Okólnik ten odpowiada zupełnie tradycyom cesarstwa, które nawet dla senatorów i deputowanych przepisał mundur.

Na dzisiejszej naradzie gabinetowej zajmowano się sprawą aresztowanych przed kilku dniami wychodźców hiszpańskich, byłego ministra Ruiz Zorilla, byłego deputowanego Munoz i jenerała Lagunero, o których Liberté twierdzi, że nie na żądanie rządu hiszpańskiego aresztowani zostali, podczas kiedy Temps donosi, że aresztowani zostali dla tego, że na zebraniu przemawiali przeciw rządowi francuzkiemu i że przy rewizji w ich pomieszkaniach odbył się znaleziono papiery kompromitujące.

Prefekci dep. Doubs i Cote d'Or podali się do dymisji, ponieważ polityczne ich przekonania nie zgadzają się z tendencyami obecnego rządu. Natomiast żądają bonapartysty, aby prefekci Guyot de Villeneuve w dep. Aisne, Tripin w dep. Oise i de Vauvreland w depart. Basses Pyrenées zastąpili zostali przez prefektów od danych cesarstwu. Dotąd jednak nie uzyskali jeszcze tego, ponieważ orleaniści nie chcą zezwolić na to, aby kilku owych prefektów, jacy z nimi trzymają, wydano z administracyi.

*) Jak się dowiadujemy, uchwalili nie żądać rozpraw nad odpowiedzią rządu. Przyp. Red. Dzien. Pozn.

Z teatru wojny.

Z nad Dunaju.

Do dzienników wiedeńskich donoszą, że Rosyanie obsadzili onegdaj, tj. 26 b. m. potrzykrotnem starciu się z wojskiem tureckim Tirnowę. Zarazem poruczonu mianowanemu gubernatorem cywilnym Bułgarii, ks. Czarkaskiemu, zaprowadzenie nowego rządu i przywrócenie związku pocztowego i telegraficznego.

Tirnowa, dawna stolica starego państwa bułgarskiego, jest bardzo uroczym miastem, zbudowanym na trzech pagórkach, pośród których w ten sposób wieje się niby srebrną wstęgą rzeka Jantra, iż dzieli miasto na cztery główne części. Mimo że położenie Tirnowy nadaje się wielce do stworzenia z miasta tego silnej warowni, nie przyszła tutaj sztuka w pomoc naturze i dla tego Tirnowę można nazwać raczej miastem otwartem, niż fortecą. W każdym razie zajęcie przez wojska rosyjskie Tirnowy jest sukcesem, który pod względem moralnym

ni
ch
de
ro
ku
Ca
ry
ni
to
Bo
26
w
oo
ne
ra
li
k
tj
ol
w
pr
al
ta
T
1
de
P
le
d
S
st
in
w
n
zo
w
fa
d
to
m
T
T
p
f
c
s
b
w
p
P
d
K
L
d
s
n
z
c
d
n
z
K
K
s
n
K
s
h
z
(
s
o
d
l
l
n
l
2
t
v
t
s
z
v
l
c
n
s
o
J
z
z